



Equilibrium Turbine/ /Moonlight

Equilibrium to marka należąca do zielonogórskiego Audiothlonu – firmy kojarzonej z kablami i akcesoriami zasilającymi Enerr. W katalogu Equilibrium znajdziemy kolumny i przewody głośnikowe.

Te pierwsze nie należą do tanich, bo podstawowe dwudrożne podłógówki Nano to wydatek blisko 10000 zł. Ceny okablowania są bardziej przystępne. Najtańszy komplet, złożony z łączówki Stage i 2,5-m pary głośnikowych String, można kupić za 1100 zł.

Do testu dostarczono topową łączówkę Turbine i głośnikowe Moonlight, ze środka oferty. Za taki zestaw zapłacimy już 6200 zł, ale w zamian dostajemy już prawie wszystkie firmowe rozwiązania, z których najciekawszym i zarazem najbardziej tajemniczym jest geometria Signal Turbine. Ma ona zwiększyć powierzchnię kontaktu z dielektrykiem przy zachowaniu małego przekroju kabla. Wszystko w celu ograniczenia efektu naskórkowego.

Budowa

Turbine wykorzystuje 100 przewodników z miedzi 6N, izolowanych polietylenem. Przewodniki chronią przed wibracjami bawełniane wypełniacze i otuliny z miękkiego PVC. Wtyki są niemagnetyczne i pokryte warstwą rodru, a ich centralny bolec wykonano z rodowanej miedzi. Lutowanie odbywa się przy użyciu gorącego powietrza i cyny z domieszką srebra.

Głośnikowy Moonlight wykorzystuje aż 216 przewodników z tego samego materiału. Jako dielektryk wykorzystano HDPE (polietylen o wysokiej gęstości), a wypełniacze to: taśma polietylenowa, bawełna



i... kostki anodowanego duralu. Standardowo stosowane wtyki to rodowane banany z miedzi tellurowej i fosforobrazu. Jako opcja dostępne są rodowane widelki z miedzi. Końcówki są lutowane gorącym powietrzem w kontrolowanej temperaturze za pomocą eutektycznego stopu cyny i srebra.

Oba kable wyglądają z zewnątrz bardzo podobnie i są dość sztywne. Widać, że wtyki to własne opracowanie firmy. Te w łączówce mają ciekawe zakrętki o przekroju sześciokątnym, a banany w głośnikowcach to jedne z najpewniej i najbardziej elegancko „wchodzących” końcówek, z jakimi się zetknąłem. Bardzo dobrze wyglądają też ozdobne metalowe tulejki z firmowym logiem i informacjami o kierunku podłączenia. Jednak nie w formie strzałek, lecz opisów, które końcówki należy podłączyć do wzmacniacza, a które do kolumn.

Brzmienie

Komplet Equilibrium to propozycja dla melomanów o wyrobionym guście. Cechu-

je się świetną równowagą tonalną i neutralną temperaturą barw. Nie ma co oczekiwać, że zmieni brzmienie systemu, a nawet, że w pierwszej chwili po podłączeniu kabli dostąpimy cudownego oświecenia. Z tymi kablami będzie dobrze, ale bez udziwnień, spektakularnych efektów czy wynaturzeń.

Podbity bas czy ostra góra pasma mogą się podobać na pierwszy rzut ucha, ale później zastanawiamy się, czy tak rzeczywiście powinno być. W odpowiednio złożonym systemie nie trzeba niczego poprawiać za pomocą kabli i wydaje się, że właśnie do takich systemów Equilibrium są przeznaczone.

Turbine i Moonlight mogą w trakcie pięciominutowego porównania przegrać z niektórymi kablami nastawionymi na spektakularne efekty, ale wystarczy dać im trochę czasu, aby docenić rzetelność i zdrowe podejście do muzyki. Cza-

mi nawet może to nie zadziałać, bo do dobrego człowieka szybko się przyzwyczajają, a potem myśli, że tak było zawsze. Można nawet dojść do wniosku, że wydawanie dużych pieniędzy na kable nie ma sensu. Wystarczy jednak zastąpić komplet Equilibrium tanimi kablami, by się zorientować, ile dobrego robiły dla dźwięku.

Zrównoważone pasmo, naturalna barwa i szybkość – to mieszanka cech, która nie zdarza się często, nawet na tym poziomie cenowym. Brzmienie jest zdecydowane i miłe dla ucha. Niskie tony zyskują na głębi i kontroli, a to godne wyróżnienia, bo zazwyczaj dostajemy jedno kosztem drugiego.

Konkluzja

Neutralny dźwięk z solidnym basem i odrobiną przyjemnej gładkości. Kable dla koneserów.

Equilibrium Turbine/Moonlight

Cena/długość: 2400 zł/1 m (łączówka)
+ 3800 zł/2 x 2,5 m (głośnikowe)

Ocena:

Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○